

Aleg. 262

Sprawozdanie

Komisji podatkowej o petycyi Dyrekcyi sanatorium dla piersiowo chorych w Zakopanem o uwolnienie na przeciąg 15-tu lat od dodatków krajowych, powiatowych i gminnych.

Wysoki Sejmie!

Powszechnie wiadomem jest, jak straszny wrogiem społeczeństwa jest gruźlica, pochłaniająca coraz więcej ofiar w ludziach. Społeczeństwo broni się przeciw temu wrogowi, wydając rozporządzenia o zwalczaniu tej strasznej choroby i zakładając sanatoria dla tych, którzy nią są zagrożeni lub jej już ulegli.

Na całym obszarze ziem polskich nie było takiego sanatorium, i dopiero w r. 1899 powstało stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką pod firmą „Sanatorium dla chorych piersiowych w Zakopanem“, na którego czele stoi dr. Dłuski. Zakład ten otwarty został w r. 1902 w Zakopanem na południowym stoku Gubałówki i urządzony jest według opinii znawców według wszelkich wymogów higieny i terapeutyki.

Koszta wybudowania i urządzenia tego zakładu tudzież koszta potrzebnych inwestycyi mają po koniec r. 1905 wynosić przeszło milion koron. Długi zaś stowarzyszenia wynoszą według bilansu za r. 1905 kwotę przeszło pół miliona koron, a zatem połowę kapitału inwestycyjnego.

Założyciele sanatorium z pewnością nie mieli własnych zysków na oku, a wystarczy tu wspomnieć nazwiska ich: Adam hr. Krasiński, Henryk Sienkiewicz, Ignacy Paderewski, ale stowarzyszenie wykazujące w stanie biernym sumę równającą się połowie kapitału inwestycyjnego, musi ponosić straty, i stowarzyszeniu takiemu groziłaby likwidacya, gdyby nie ofiarność członków.

Byłaby zaś to niepowetowana dla kraju strata, i do tego kraj nie powinien dopuścić. Sanatorium w Zakopanem spełnia bowiem trzy ważne dla kraju zadania: po pierwsze odgrywa wybitną rolę w zwalczaniu gruźlicy, powtóre zatrzymuje w kraju

około 400.000 koron, które w braku takiego wzorowego zakładu chorzy wywieźliby za granicę, a po trzecie daje utrzymanie około 70 ludziom w kwocie około 100.000 koron.

Gdy przejdziemy na południową stronę Tatr, widzimy cały szereg miejscowości leczniczych od Białej aż do Szczyrbskiego jeziora, które jakby pod dotknięciem różdżki czarodziejskiej powstały i ściągają całą publiczność z Węgier, a nawet z dalszych stron, szukającą leczenia lub wypoczynku. Rolę tej różdżki czarodziejskiej spełnił tu rząd węgierski, który sam przeważnie stworzył te uzdrowiska, i potrafił zachęcić swych obywateli, aby po zagranicę kraju nie wyjeżdżali.

Dlatego słusznem wydaje się Komisji żądanie Sanatorium w Zakopanem, aby kraj przyszedł mu z pomocą, a to tem bardziej, że stowarzyszenie to nie żąda niczego takiego, co by było nowością w tej dziedzinie. Sanatorium w Zakopanem prosi bowiem tylko o zastosowanie ustawy krajowej z dnia 22. lipca 1906 Nr. 124 dz. u. kr., także i do tego zakładu. Ustawa ta uwalnia zakłady przemysłowe, spółki surowcowe, magazynowe i produkcyjne oraz akcyjne Towarzystwa przemysłowe od dodatków autonomicznych do podatków państwowych na przeciąg 15-tu lat od wejścia w życie.

Ponieważ jednak Komisya nie może sprawdzić rachunków do petycji załączonych, przeto Komisya wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę Dyrekcyi Sanatorium dla chorych piersiowych w Zakopanem o uwolnienie na 15 lat od dodatków krajowych, powiatowych i gminnych do dodatków państwowych odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedłożenia odpowiedniego wniosku na najbliższej sesyi sejmowej.

Przewodniczący:

Abrahamowicz, w. r.

Sprawozdawca:

Buynowski, w. r.